

Państwa bałtyckie szukają wspólnego stanowiska w kwestii dostaw gazu

10–11 lutego oficjalną wizytę na Litwie złożył prezydent Łotwy Valdis Zatlers. Była to pierwsza wizyta głowy państwa łotewskiego na Litwie od 10 lat. W rozmowach z prezydentem Litwy Dalią Grybauskaitė Zatlers dążył przede wszystkim do wzmocnienia zaufania pomiędzy oboma krajami, niezbędnego do realizacji kluczowych dla regionu projektów energetycznych, w tym uzgodnienia planów budowy terminali gazowych LNG w regionie bałtyckim. O potrzebie wypracowania wspólnego stanowiska w tej sprawie rozmawiali także premierzy Litwy, Łotwy i Estonii 11 lutego w estońskiej Vihuli.

Stosunki litewsko-łotewskie w ostatnich latach naznaczyły liczne spory. Państwa nie uregulowały przebiegu granicy morskiej, dzielącej roponośny szelf bałtycki (Łotwa zwleka z ratyfikacją umowy, a Zatlers nie przywiózł w tej sprawie nowych wiadomości). Brakuje jasnego stanowiska Litwy w sprawie projektu budowy nowej elektrowni jądrowej, co komplikuje relacje Litwy nie tylko z Łotwą, ale też z pozostałymi partnerami – Estonią i Polską. Kilka lat trwał spór o to, czy to z terytorium Litwy czy Łotwy zostanie poprowadzone połączenie elektroenergetyczne do Szwecji, zamykające tzw. mały pierścień bałtycki. W 2009 roku zakończył się on sukcesem Litwy, przy czym Łotwa uzyskała 50% udziałów w projekcie.

Głównym tematem rozmów prezydentów Litwy i Łotwy był rynek gazowy. Żadne z trzech państw bałtyckich nie ma możliwości pozyskiwania surowca inaczej niż od Gazpromu, narzucającego wysokie ceny gazu. Litwa jako pierwsza zapowiedziała budowę własnego małego terminalu-platformy LNG i rozpoczęła starania o budowę łącznika gazowego z Polską. Kolejnym celem władz litewskich jest przywrócenie kontroli państwa nad krajowymi magistralami gazowymi (w części kontroluje je Gazprom) i uruchomienie w przeszłości giełdy wymiany gazu w regionie. Podobne plany ma Łotwa, która w porcie ryskim chce zbudować duży terminal LNG powiązany z jedynym w regionie podziemnym zbiornikiem gazu w Inčukalna.

Projektem łotewskim, jak wynika ze spotkania premierów państw bałtyckich w Estonii, zainteresowane są też władze w Tallinie, przekonane, iż na duży wspólny bałtycki projekt łatwiej jest uzyskać fundusze w UE. Przeszkodą są jednak obawy Litwy, czy Łotwa, gdzie wpływy Gazpromu są silniejsze niż na Litwie, jest partnerem gwarantującym rzeczywiste uniezależnienie od rosyjskiego dostawcy. Prezydent Zatlers w Wilnie starał się rozwiewać te obawy. Zadeklarował, że po stronie łotewskiej projekt realizowałaby państwowa spółka elektroenergetyczna Latvenergo, największy konsument gazu na Łotwie. <jhyn>